

Gianfranco R a v a s i. *Bramy grzechu. Siedem grzechów głównych*. Tł. K. Stopa. Kraków: Salwator 2010 ss. 267.

Grzech jest zjawiskiem towarzyszącym człowiekowi od początku jego istnienia. Już na kartach Księgi Rodzaju jej autor opisuje oddalenie się stworzenia od Stwórcy w wyniku grzechu pierworodnego. Od momentu jego zaistnienia grzech był, jest i będzie obecny w dziejach ludzkości. Jako przekroczenie prawa Bożego ma szerokie konotacje, dotykając każdej dziedziny życia wkrada się zarówno w społeczne struktury wielkich korporacji przyjmując wtedy nazwę grzechu społecznego, jak i bezpośrednio atakując jednostkę ludzką, stając się przyczyną zniewoleń czy uzależnień.

Świat XXI wieku coraz bardziej przypomina miejsce, w którym zło czuje się jak w domu. W dobie postępującej laicyzacji i liberalizacji społeczeństw ma się do czynienia z jednej strony ze świadomym wyeksponowaniem grzechu, np. za pośrednictwem mass mediów, z drugiej zaś z zanikiem poczucia grzechu. Nowoczesne trendy, w których dorasta dzisiejsza młodzież, w sposób szczególny eksponują prawo do wolności; wolności niestety często fałszywie rozumianej, takiej, która staje się samowolą do czynienia zła. Stąd właśnie w wyniku tak wielkiego wypaczenia w jej rozumieniu, powszechnie akceptowalne stają się zachowania moralnie niegodziwe, w których dzisiejszy świat nie dostrzega grzechu.

Owo niedostrzeganie wad, złych postaw czy zachowań w jakiejś części wynika po prostu z nierozumienia ich znaczenia, czy ograniczonej świadomości, bądź niepełnej wiedzy na temat grzechów wśród ludzi. Dotyczy to osób w każdym wieku i to właśnie do nich adresowana jest recenzowana pozycja włoskiego biblisty, kardynała Gianfranco Ravasiego pt.: *Bramy grzechu. Siedem grzechów głównych*. Autor znany jest na całym świecie przede wszystkim jako popularyzator Pisma Świętego. Publikuje pozycje książkowe na temat Biblii, prowadzi audycje i programy w radio i telewizji. Pracował jako prefekt Biblioteki Ambrożyńskiej i wykładowca na Wydziale Teologicznym w Północnych Włoszech. Od 1995 roku jest członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej. We wrześniu 2007 roku Ojciec Święty Benedykt XVI powołał go na przewodniczącego Papieskiej Rady Kultury oraz Komisji do Spraw Dziedzictwa Kulturowego Kościoła i Komisji do Spraw Archeologii. Sakrę biskupią otrzymał w październiku 2007 roku, a w 2010 został wyniesiony do godności kardynalskiej.

Omawiana pozycja składa się z ośmiu rozdziałów. Jednak jeszcze we wprowadzeniu autor podkreśla, że „dziś jesteśmy świadkami nie tylko odrzucenia, ale wręcz pewnego odwrócenia wartości, tak, iż wada zatracając swój charakter etyczny przekształca się w modę” (s. 8). Już powyższa uwaga wzbudza zainteresowanie, a zarazem przekonanie, że książka, którą czyta, nie będzie li tylko suchym przekładem kościelnej nauki o grzechach głównych, ale będzie nawiązywać do współczesnych przemian społecznych oraz uwarunkowań i zmian w często zawężonej samoświadomości hamartologicznej jednostki. Wszystko to ukazane zostaje w subtelny sposób łatwym i prostym językiem. Niewątpliwie więc można stwierdzić, że

celem autora było przedstawienie nauki Kościoła o wadach głównych w sposób zrozumiały i przystępny dla ogółu czytelników, co mu się zresztą udało także dzięki właściwemu połączeniu zagadnień związanych z nauką o wadach głównych z elementami narracyjnymi, poprzez ukazanie postaci literackich, analizowanie ich zachowań i umiejętne wyszukiwanie analogii w postępowaniu człowieka XXI wieku.

W pierwszym rozdziale pracy (s. 11-58), mającym charakter ogólnego wprowadzenia, Ravasi zaznajamia czytelnika z podjętym tematem przez przytoczenie i wyjaśnienie etymologii słownictwa oraz podstawowej terminologii. Działanie grzechu obrazowo ukazuje analogia do Prawa Newtona, zastosowana przez autora w odniesieniu do duszy: „kiedy ludzie zaczynają upadać wydają się posłuszni prawu Newtona: spadają w niegodziwość z coraz większą prędkością” (s. 13). Wyjaśniając relacje między grzechem, wadą i nawykiem Ravasi posługuje się metaforami: np. „wada umysłu”, „błędne koło” (s. 15), co z pewnością dodaje kolorytu książce i czyni ją „przyjazną” czytelnikowi. Sprawia, że nie tylko się on nie nudzi, ale wręcz daje poczucie, jakby został zabrany w jakąś nie do końca realną rzeczywistość, w której do odkrycia są wielkie tajemnice.

Kolejną ważną rzeczą, jaką przedstawia włoski biblista, jest rys historyczny nauki o grzechu, w którym autor wymienia pierwsze klasyfikacje pochodzące od Grzegorza Wielkiego czy Hugo od św. Wiktora. Ciekawym, choć może nieco zaskakującym dla czytelnika, jest natychmiastowe zestawienie „starych” wad, czyli tradycyjnej klasyfikacji siedmiu grzechów głównych z jednoczesną niemalże propozycją odpowiadających im grzechów współczesności, takich jak: konsumizm, konformizm, bezczelność, seksomania, socjopatia, bunt i pustka. Po ogólnym omówieniu wszystkich tych „nowych” wad Ravasi sięga do Biblii, by za moment znów nieco zaskoczyć, przedstawiając czytelnikowi obraz grzechów głównych w ujęciu producentów filmowych i artystów. O ile filmowa prezentacja skupia się tu wokół włoskiej kinematografii, o tyle artystyczna stanowi już swoistego rodzaju wędrówkę po zabytkach Europy (katedra Notre-Dame, Louvre, madryckie Muzeum *Prado*, czy Mayer van der Bergh w Antwerpii), stąd odnosi się wrażenie jakby miało się możliwość podróżowania w czasie i przestrzeni. Ravasi co raz „przenosi” wyobraźnię czytelnika z miejsca na miejsce, pokazując mu wady główne przedstawione na sposób antropomorficzny przez różnych artystów zarówno minionych stuleci, jak i współczesnych.

Począwszy od rozdziału drugiego (ss. 59-93), autor prezentuje poszczególne wady główne poczynając od pychy. Kolokwializm w ilustracji pierwszej wady koresponduje tu z bardzo ważnym rozróżnieniem między dumą a pychą, podkreślającym, że godność każdej osoby domaga się szacunku, czyli uznania jej wartości (por. s. 64). Przedstawiając następne „kręgi pychy” Ravasi ukazuje jej konotacje wykorzystując przysłowia, anegdoty bądź porównania z dzieł literackich różnych epok, m.in. z pogranicza mitologii, starożytności chrześcijańskiej; średniowiecza i następnych okresów. Zadziwiające jest to, w jaki sposób autor umiejętnie łączy wszystkie te obrazy w spójną całość. Z jednej strony odwołuje się do baśniowego przedstawienia wady (przywołując np. bajki Ezopa), za chwilę przechodzi do potępiającego obrazu grzechu zawartego w Biblii, by znów po chwili zajrzeć do mitologii. W całym tym przekazie, dokonanym prostym i barwnym językiem, omawia pochodne wady, takie jak np.: wyniosłość, zarozumiałość, interesowna pobożność, pogarda dla innych,

nieskromność, chępliwość i inne. Omawianie pychy Ravasi kończy prezentacją dzieł sztuki oddającą istotę tej wady.

Chciwość, będącą tematem kolejnego rozdziału (s. 94-115), dobrze oddaje cytat, który autor zamieścił na początku tej części opracowania: „Chciwość nie dopuści, by człowiek skończył w nędzy, ale na ogół czyni go zbyt łęklwym, by pozwolić mu stać się bogatym” (s. 94). Biblijnym porównaniem istoty tej wady jest cytat z księgi Koheleta: „Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci” [Koh 5, 9] (s. 96). Korzystając z licznych fragmentów tekstów natchnionych Kardynał potępia bogactwa materialne i kult pieniądza, będących bożkiem tego świata. Stara się w ten sposób niejako zachęcić czytelnika do podjęcia radykalnej postawy opowiedzenia się po stronie Stwórcy a nie majątkości. Szereg historii biblijnych przeplata się tu z prezentacją innych odcieni chciwości, takich jak pożądlwość, skapstwo, sknerstwo, zuchwałość, pazerność i inne.

Prezentując wadę nieczystości, autor już na początku rozdziału (s. 116-156) podkreśla desakralizację ludzkiego aktu, który współcześnie określa się słowem „skonsuowanie”. W konsekwencji komunii osób w relacji małżeńskiej kardynał porównuje do „opróżnienia talerza z mniej lub bardziej wybornym daniem”. Z całą pewnością ma się dziś do czynienia ze zbezczeszczeniem sfery ludzkiej seksualności w formie dewiacji seksualnych, takich jak nierząd, cudzołóstwo, kazirodztwo, przemoc cielesna, zoofilia, nekrofilia, fetyszyzm i inne (s. 123-124). Ravasi podkreśla, że z ludzkiej seksualności uczyniono dziś towar na sprzedaż. Zburzona triada ludzkiej miłości w układzie seks, eros, miłość, zastępowana jest logiką wyzwolenia, według której każdy jest panem swego ciała. Kardynał wspomina o rzeczywistości, w której dominuje przesyt pornografii i propagowania tzw. wolnych związków, co paradoksalnie prowadzi do jeszcze większej alienacji człowieka, dla którego inny człowiek jest tylko przedmiotem. Mimo że jest to rozdział o jednej z wad głównych, autor nie pozostawia bez komentarza właściwie rozumianej seksualności dostrzegając w niej wyjątkowość międzyosobowej relacji zasadzającej się w wymiarze cielesno-duchowym, w którym – w odróżnieniu od aktu płciowego kierowanego popędami – jest miejsce na komunii osób.

Gniew, będący przedmiotem następnego rozdziału (s. 157-184), rozpoczyna się przedstawieniem synonimów tej wady. Owo przedstawienie jest o tyle interesujące, że autor nie unika tu również kolokwializmów wyrażających postawy osób „gniewliwych”. Takie potoczne wyrażenia, jak np.: „mieć coś na wątrobie”, „napsuć sobie krwi”, „zgrzytać zębami”, „wstawać lewą nogą” (por. s. 159) są przecież ogólnie znane i czynią lekturę nie tylko zrozumiałą, lecz wręcz zachęcającą. Następnie autor dokonuje rozróżnienia między wadliwą postawą „płomiennego gniewu” a „słusznym oburzeniem”, będącym właściwą reakcją na niegodziwe postępowanie. Jednym z najbardziej jaskrawych przejawów gniewu jest agresywność, która – jak słusznie zauważa Ravasi – jest objawem niemocy racjonalnych argumentów i występuje u kogoś, kto traci całkowitą kontrolę nad swoim zachowaniem (por. s. 165-166). W dalszej części rozdziału uczony przedstawia szereg tekstów Pisma Świętego będących obrazem zarówno złowrogiego gniewu (historia Kaina, Lameka, króla Saula), jak też postawy przebaczenia tak bardzo widocznej zwłaszcza w świetle nauczania nowotestamentalnego.

W kolejnym rozdziale książki (185-207) autor zajmuje się grzechem obżarstwa. Jest to wada charakterystyczna dla osób w różnym wieku i często zdarza się zarówno młodszemu, jak i starszemu. Istotą tej wady jest – jak zauważa Ravasi – popadanie w skrajności – z jednej strony – „opychanie się”, przeradzające się często w obżarstwo i opilstwo, bądź też odrzucanie pokarmu charakterystycznego dla chorobliwych stanów anoreksji czy bulimii – z drugiej. Zdaniem włoskiego teologa metodą godną zastosowania jest tutaj zasada: „człowiek nie po to żyje, żeby jeść, ale je po to, żeby żyć”. Zgodnie z nią autor krytykuje postawę konsumizmu, przejawiającą się w dzisiejszym świecie pod różnymi postaciami; poczynając od popularnych „fast foodów”, na marnotrawieniu żywności skończywszy. Spośród biblijnych historii, ukazując złe skutki tej wady, purpurat przypomina m.in. historię synów Izaaka, w której starszy nierozważnie oddaje przywilej pierworództwa; czy też proroków Amosa, Jeremiasza i Izajasza, krytykujących marnotrawstwo w połączeniu z uciskiem najbiedniejszych. Ukazując przykłady grzechu obżarstwa, rozumianego negatywnie jako spożywanie zbyt dużej ilości pożywienia, Ravasi nie zapomina również o pozytywnym odniesieniu do umiarkowania przytaczając pouczenia mędrca Syracuzy: „Wino dla ludzi jest życiem, jeśli pić je będziesz z umiarem” (Syr 31, 27) (s. 203) i Koheleta „Dalej więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino” (Koh 9, 7). Wyraźnie więc autor rozróżnia między umiarkowaniem, to znaczy właściwym korzystaniem z napoju i pożywienia, a obżarstwem czy pijaństwem, będącym postawą wysoce niemoralną.

Zazdrość, o której mowa w następnym rozdziale (s. 208-235), najlepiej ilustruje przytoczona przez autora definicja Barucha Spinozy: „Zazdrość jest tą dyspozycją, która każe człowiekowi cieszyć się nieszczęściem drugiego, i przeciwnie, smucić się powodzeniem drugiego”. Jest oczywistym, że wśród kilku przejawów, jakie może przyjmować zazdrość, szczególnie niebezpieczne jest jej połączenie z gniewem i nienawiścią, które może doprowadzić nawet do zabójstwa. Jest to rodzaj zawiści, w swojej istocie jeszcze gorszej od zazdrości, w której człowiek ubolewa z powodu sukcesu bliźniego: Jeżeli ja nie mogę tego mieć, to niechby on też nie miał. Zazdrość jest – jak słusznie zauważa autor – pewną chorobą, która za pomocą oszczerstw i kłamstw ma na celu zniszczenie drugiego, paradoksalnie jednak niszczy od środka samego zazdrośnika napełniając go goryczą. Ravasi słusznie zauważa, że będąc owocem pychy, zazdrość stanowi pewnego rodzaju potwierdzenie frustracji własnego „ja”, wobec budzącego się przekonania o własnej niższości w stosunku do drugiej osoby, przeradzające się następnie w próbę ocalenia własnej tożsamości i godności, którą druga osoba, przez sam fakt bycia lepszą, zwyczajnie kwestionuje i atakuje (s. 215-216). Sukces kogoś bliskiego jest więc dla zazdrośnika solą w oku, nie potrafi on się cieszyć z sukcesu drugiej osoby. W Piśmie Świętym wiele jest tekstów ukazujących i piętnujących zazdrość; poczynając od historii Kaina i Abela, poprzez zazdrość braci Józefa Egipskiego, króla Saula widzącego pomyślność Dawida, czy nawet samych faryzeuszy, o których Ewangelista Marek mówi, że Jezusa wydali przez zawiść.

W ostatniej części książki (s. 236-257) włoski uczyony przedstawia lenistwo. Wśród synonimów tej wady wymienia m.in.: gnuśność, ociężałość, ospałość, odrętwienie, znużenie, apatię i inne. W ciekawy sposób autor obrazowo ukazuje lenistwo jako matkę, której dziećmi są złodziejstwo i głód (s. 238). Takie lakoniczne ujęcie

ostatniej wady głównej ma swoje rozwinięcie na następnych stronach książki, na których autor potępia próżność przypominając przestrożę Apostoła Narodów skierowaną do Tesaloniczan: „Kto nie chce pracować, niech też nie je” (2 Tes 3, 10). Istotą więc lenistwa – według autora – jest beczynność prowadząca człowieka nie tylko do marnotrawienia cennego czasu, ale również wykorzystywania go na działania nieistotne. Posługując się argumentacją biblijną i maksymami uczonych filozofów (m.in. Katon, Pascal), autor w swej książce kreśli wizję lenistwa jako swego rodzaju znudzenia jakąkolwiek pracą, ale przede wszystkim lenistwa będącego wadą „dostarczającą pokarmu innym wadom”. Zatem człowiek gnuśny czyni zło wielostronne: zatracą się w otchłani nieróbstwa, popełniając następne grzechy.

Omawiana pozycja, której autorem jest kardynał Gianfranco Ravasi, jest bardzo interesująca z kilku względów. Jej atutem jest niewątpliwie prosty przekaz, co czyni lekturę nie tylko przyjemną i ciekawą, ale dzięki właśnie takiemu językowi książka staje się zrozumiała nawet dla mniej wykształconych czytelników. Autor potrafi w znakomity sposób połączyć współczesne nauczanie Kościoła, przekaz biblijny i różne ujęcia psychologiczno-filozoficzne na temat wad głównych. Wydaje się jednak, że niepotrzebne było „antropomorfizowanie” każdej przedstawianej wady, przywołując choćby postacie namalowane ręką artystów, mające niejako ucieleśniać każdy z grzechów. Czytając takie porównania ma się czasem wrażenie, jakby powagę i szkodliwość wad głównych można było przedstawiać w kategoriach baśniowych. W takiej sytuacji książka traci nieco na powadze, gdy chodzi o traktowanie jej jako pozycji naukowej. Z drugiej jednak strony możliwe, że intencją autora nie było napisanie kolejnej ściśle naukowej dysertacji pełnej terminologii teologicznej, dlatego przedstawienie grzechów głównych przy użyciu prostego języka może stanowić i z pewnością stanowi zachętę do pochylecia się nad zagadnieniem wad głównych dla każdego czytelnika, również dla tego, który z tematyką hamartiologiczną styka się sporadycznie. Publikacja ta stanowi bardzo dobrą propozycję, w której czytelnik zdobędzie nie tylko podstawową wiedzę o siedmiu wadach głównych, lecz dzięki przyjemnej lekturze może pożytecznie spędzić czas wolny.

Krystian Gliniak
Instytut Teologii Moralnej KUL
(doktorant)

Stanislava G a z u r o v á. Wezwanie do odnowy życia społecznego w wypowiedziach Václava Havla. [Seria wydawnicza „Moralność życia społecznego” T. 1. Red. J. Gocko]. Lublin 2011 ss. 276.

W historii Europy i jej poszczególnych krajów zdarzały się jednostki, które odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu się obrazu świata. Niewątpliwie jedną z nich był